

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

PIJANY UCIEKAJĄC PRZED POLICJĄ ROZBIŁ PORSCHE. TO NIE PIERWSZA "WPADKA" 41 ŁÓDZIANINA.

Ponad 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 41-latek , który poruszał się porsche aleją Włókniarzy w Łodzi. Mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli i nie reagował na polecenia funkcjonariuszy. W trakcie ucieczki przed patrolem drogówki rozbił auto. Okazało się, że 26 lutego 2019 roku był uczestnikiem podobnego zdarzenia. Teraz o jego losie zdecyduje prokurator i sąd.

21 marca 2019 roku około godziny 17:15 dyżurny łódzkiej komendy policji otrzymał informację, że al Włókniarzy w kierunku centrum miasta mknie porsche, kierowane najprawdopodobniej przez nietrzeźwego mężczyznę. W rejon wskazywany przez świadka natychmiast został skierowany patrol łódzkiej drogówki. Na skrzyżowaniu al. Włókniarzy z ul. Legionów policjanci zauważyli opisane porsche, którego kierujący nie dość, że nie miał zapiętych pasów, to jeszcze rozmawiał przez komórkę. Mundurowi nakazali zatrzymanie pojazdu. Wówczas siedzący za kierownicą mężczyzna zignorował polecenie, zawrócił na skrzyżowanie i zaczął oddalać się w kierunku ul. Pabianickiej. Policjanci natychmiast ruszyli w pościg za porsche. Na estakadzie zauważyli, że kierujący traci panowanie nad pojazdem uderzając w bariery energochłonne, po czym zjeżdża z estakady i zatrzymuje pojazd na pasie zieleni. Został zatrzymany. Podczas wykonywania czynności z 41 latkiem potwierdziło się zgłoszenie świadka. Badanie stanu trzeźwości wykazało 2,7 promila alkoholu w jego organizmie. W policyjnych bazach danych mundurowi ustalili, że 26 lutego br mężczyzna będąc w stanie nietrzeźwości kierował audi. Wówczas także uciekał przed patrolem policji doprowadzając do zdarzenia na skrzyżowaniu ul. Rzgowskiej z al. Bartoszewskiego w Łodzi. Z danych wynika, że w przeszłości był wielokrotnie odpowiadał za przekroczenia prędkości. Wkrótce 41 latek usłyszy zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymania do kontroli drogowej a także za popełnione wykroczenia. O jego dalszym losie zdecyduje prokurator i sąd. Grozi mu wysoka grzywna, dożywotni zakaz kierowania pojazdami a także kara do 5 lat pozbawienia wolności.

st asp Marzanna Boratyńska WRD KMP w Łodzi



